Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XX. Kraków, sobota 19 czerwca 1937 Nr. 168a

NOWY DZIENNIK

WYDANIE WIECZORNE

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do -ej w południe.

10 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Najbliższe godziny zadecydują o losach gabinetu Bluma

(Specjalna służba informacyjna „Now. Dzien.)

Paryż 19. 6. (A) Havas podaje, że kontrprojekt finansowy, opracowany przez komisję senacką będzie prawdopodobnie przyjęty przez senat pod koniec dnia sobotniego. Rząd zwróci się wówczas do Izby deputowanych, aby jeszcze w sobotę wieczorem wypowiedziała się co do nowego tekstu przyjętego przez senat. Rząd domagać się będzie od swej większości podtrzymania tekstu pierwotnego przy równoczesnym daniu stanowczych zapewnień co do wykorzystania pełnomocnictw. Jeżeli rząd, co jest prawdopodobne, uzyska poparcie większości Izby, to senat ze swej strony wypowie się w niedzielę co do tekstu, który w ten sposób przyjęty będzie po raz drugi przez Izbę. Premier Blum zmuszony może będzie tym razem postawić kwestię zaufania wobec senatu, o ile w międzyczasie nie nastąpi porozumienie między obu izbami. Rząd uważa za rzecz niezbędną uchwalenie ostateczne projektu finansowego najpóźniej w niedzielę.

Pewien miarodajny polityk oświadczył w piątek wieczór dziennikarzom wyraźnie, że gabinet obecny nie weźmie odpowiedzialności za pozostanie u władzy, jeżeli nie będzie rozporządzał w poniedziałek środkami, któreby mogły zapewnić obronę franka.

Konflikty na tle 40-godzinnego tygodnia pracy

Paryż 19. 6. (A) Przyszły tydzień przyniesie we Francji kilka trudnych konfliktów społecznych, dla zażegnania których czynniki rządowe podjęły już energiczne kroki. Pierwszy z tych konfliktów dotyczy przemysłu budowlanego, w którym związki zawodowe ogłosiły na poniedziałek na pół dnia strajk demonstracyjny, w odpowiedzi na co przedsiębiorcy zapowiedzieli zawieszenie pracy we wszystkich zakładach na cały dzień wtorkowy.

Drugi konflikt istnieje w przemyśle hotelowym i restauracyjnym, gdzie pracownicy, zniecierpliwieni opóźnianiem decyzji ogłoszenia dekretów w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy, zapowiedzieli, że rozpoczyna ją strajk, jeśli odnośny dekret do środy przyszłego tygodnia nie zostanie ogłoszony w dzienniku urzędowym. Sprawa uregulowania zagadnienia 40-godzinnego tygodnia pracy w przemyśle hotelowym napotyka na duże sprzeciwy ze strony właścicieli hoteli i restauracji, którzy w razie zrealizowania zapowiedzi rządowych grożą ze swej strony zamknięciem zakładów. Prawdopodobnie jednak rząd, aby zapobiec strajkowi pracowników, dekret o 40-godzinnym tygodniu pracy z niewielkimi zmianami ogłosi już na początku przyszłego tygodnia.

Nowa ofensywa dyplomacji niemieckiej

Londyn, 19. 6. (C) Liberalna „News Chronicle“ sygnalizuje wzmożoną aktywność dyplomacji niemieckiej na obu frontach, to jest zachodnim i wschodnim i twierdzi, że podczas, gdy Niemcy podejmują wielkie wysiłki, by naprawić swe stosunki z Anglią i Francją, *jednocześnie podejmują kroki, celem odseparowania Czechosłowacji od jej sprzymierzeńców.* Między innymi dziennik twierdzi, że generał Beck podczas swego obecnego pobytu w Paryżu zapewniał o gotowości Niemiec wzięcia udziału w konferencji celem ograniczenia zbrojeń, *stawiając jedyny warunek, że pakt francusko-sowiecki będzie relegowany do lamusa.*

Według opinii niemieckiej ostatnie wypadki w Sowietach i egzekucje tamtejszych najwybitniejszych dostojników wojskowych powinnyby ułatwić Francji przyjęcie propozycji niemieckich. Poza tym cała prasa notuje, że wiadomości z różnych źródeł niemieckich potwierdzają, *iż rząd niemiecki gotów jest dla pozyskania sobie Anglii, odwołać oddziały wojsk niemieckich, walczących po stronie generała Franco w Hiszpanii.*

Środkowa i południowo-wschodnia Europa specjalną strefą wpływów Niemiec...

Londyn, 19. 6. (C) „Evening News“ w komentarzu do zapowiedzianej wizyty ministra von Neuratha w Londynie pisze, iż minister Neurath będzie omawiał plan załatwienia spornych spraw centralnej i południowo-wschodniej Europy, jako wstępnego kroku do zawarcia paktu zachodniego. Ponieważ Niemcy posiadają w tej części Europy specjalne interesy ekonomiczne i polityczne, Wielka Brytania pod pewnymi warunkami mogłaby uznać te interesy, jak również prawa Niemiec do pokojowej ekspansji w tym rejonie. Centralna i południowo-wschodnia Europa byłaby wówczas określona jako specjalna strefa wpływów Niemiec w której Rzesza mogłaby szczególnie rozwijać swoją działalność dopóki byłaby ona charakteru pokojowego. Niemcy musiałyby określić, jak dalece sięgają ich ambicje w basenie naddunajskim. Oczywiście tego rodzaju plan mógłby być urzeczywistniony tylko przy całkowitej zgodzie i współdziałaniu krajów zainteresowanych, nie oczekuje się jednak poważniejszej opozycji. Wizyta barona von Neuratha — kończy „Evening News“ może więc stać się punktem zwrotnym w sprawach europejskich.

Działacze endeccy zeznają

U schyłku pierwszego tygodnia procesu Doboszyńskiego

KRAKÓW, 19 czerwca.

Przed sądem przewija się galeria działaczy Stronnictwa Narodowego, powołanych przez obronę Doboszyńskiego dla odmalowania tła politycznego, na którym — wedle tłumaczenia się oskarżonego — wyrósł jego napad zbrojny na Myślenice, jego — użyjmy terminologii oskarżonego — demonstracja. Wśród zawezwanych na dziś świadków znajduje się p. Anna Haller, siostra generała Józefa Hallera, obywatelka Skawiny. Jest też szereg przywódców Stronnictwa Narodowego z miast prowincjonalnych Małopolski Zachodniej, a to dr Władysław Mech b. więzień Berezy z Nowego Targu, oraz dr Leonard Otęski, lekarz z Gorlic.

Obaj ci świadkowie przytaczają w obszernych, nic ze sprawą Doboszyńskiego wspólnego nie mających zeznaniach, perypetie swojej działalności politycznej, oraz konflikty z przedstawicielami władzy administracji ogólnej, wy nikłe na tle tej działalności. Słyszymy o zakazach odbywania zebrań, o nakazach karnych, o rozbijaniu wieców przeciwników politycznych, o pozbawianiu posad w szkołach, Kasach Chorych, o aktach prowokacji, przy równoczesnym rzekomym popieraniu czynników, reprezentujących Front Ludowy. Są to wszystko szczegóły, znane już z zeznań osk. Doboszyńskiego.

Dr Mech przedkładał sądowi tekę, zawierającą — jak twierdzi — setki mandatów karnych, których ukoronowaniem było wysłanie go do Berezy. Odnośny nakaz, umieszczony w ramce za szkłem, świadek również demonstruje trybunałowi.

*

Nawiązując do zeznań inż. Doboszyńskiego o „czterech Żydach, rządzących w Krakowie", dr Mech podaje, że do dra Kaplickiego musiał w r. 1931 po zwolnieniu z Kasy Chorych iść i „kłaniać się w pas", dzięki czemu wyrzucono go dopiero w następnym roku „jak parobka na bruk", po 10 latach pracy. Interweniując raz w starostwie nowotarskim w sprawie zakazu użyczenia sali „Sokoła" na zebranie Stronnictwa Narodowego, świadek został „sponiewierany i wyrzucony jak pachołek", co więcej go bolało niż Bereza, ponieważ było sponiewieraniem jego godności.

Na dowód „uprzywilejowania" Żydów świadek podaje, że pozwala się maszerować trumpeldorczykom w mundurach, a zabrania się noszenia odznak członkom Stronnictwa Narodowego, pozwala się Żydom zbierać na Brześć, a w Nowym Targu nie pozwolono zbierać na budowę kościoła, gdyż ksiądz jest narodowcem, a w Łodzi nie pozwolono narodowcom zbierać starych łachów dla bezrobotnych. W tych warunkach nic dziwnego, że mógł się zdarzyć odruch Doboszyńskiego: skoro Żydzi przenieśli swój tajny rząd do Krakowa, który „stał się Mekką dla żydowstwa i wszechwładnej masonerii", świadka nie dziwi, że w Doboszyńskim krew się burzyła i dokonał swego czynu. „To jest przymus nieodporny, wyższa konieczność" — woła świadek.

Przewodniczący zwraca świadkowi uwagę, by zeznawał tylko o faktach, a nie wyciągał z nich wniosków, gdyż to należy do sędziów.

Na kilka dni przed wypadkami myślenickimi Doboszyński bawił u świadka i przygnębiony wysłuchiwał jego opowiadania. O planach swych nic nie mówił, bo gdyby był powiedział, świadek odradziłby mu.

Na pytanie osk. Doboszyńskiego świadek ustala, że oskarżony był u niego dnia 13 czerwca, właśnie w dniu, kiedy w starostwie „sponiewierano go".

Drugi świadek, dr Leonard Otęski z Gorlic rozwlekle mówi o życiu gospodarczym i politycznym państwa, które przyrównuje do pociągu, biegnącego na szynach, stanowiących właśnie te dwa odłamy życia. Gdy szyny te nie biegną równolegle, pociąg doznaje wstrząsów. Także i on wytacza szereg żalów pod adresem starosty w Gorlicach, zarzucając mu popieranie Żydów i elementów lewicowych, oraz szykanowanie świadka jako działacza narodowego. O Doboszyńskim świadek mówi, że ma on wzrok kreta, który potrafi odróżnić w ciemności robaczka od kawałka ziemi i jest po prostu zachwycony jego dziełem.

Przew. przerywa i wzywa świadka, by nie używał tego rodzaju wyrażeń. Świadek wyjaśnia, że ma na myśli dzieło Doboszyńskiego pt. „Gospodarka narodowa", co na sali wywołuje zrozumiałą wesołość.

Świadek określa oskarżonego jako „umysł genialny i nieprzeciętny", który zdał sobie z tego sprawę, że trzeba społeczeństwo ostrzec, iż znajdujemy się nad brzegiem przepaści.

Dłuższą chwilę poświęca świadek przedstawieniu rzekomych faktów, świadczących o uprzywilejowaniu Żydów. Mówi o listach z pogróżkami, jakie otrzymywał i o tym, że Żydzi pobili mu dziecko w szkole i nikt nie był za to aresztowany, podczas gdy pewien socjalista otrzymał karę 3 miesięcy aresztu za uderzenie Żyda w twarz. Na ulicach Gorlic w obecności starosty podczas pochodu socjalistycznego wznoszono okrzyki antyrządowe. — Wobec takich faktów świadek „nie dziwi się" odruchowi Doboszyńskiego.

I my nie dziwimy się „zachwytom" p. Otęskiego dla „dzieła" swego mistrza. Dr Otęski musi przecież okazywać gorliwość... neofity.

Świadek Józef Bąkowski, sekretarz chrześcijańskich związków zawodowych „Praca Polska" zeznaje, że nie mógł przez cały rok uzyskać zatwierdzenia statutu związku pracowników budowlanych. Fakt ten ma świadczyć o szykanowaniu narodowego ruchu robotniczego, wkrótce jednak okazuje się z odpowiedzi na pytanie obrońcy, że inne związki „Pracy Polskiej" uzyskiwały szybko w ciągu 2 tygodni legalizację, podobnie jak klasowe związki zawodowe. Na czym więc polega „szykanowanie"?

Na ostatnich wzgórzach pod Bilbao

Salamanka 19. 6. (R) Korespondent Havasa donosi, iż 6-ta brygada z Navarry atakowała w dniu wczorajszym wzgórza San Barnabe, ostatnie wzgórza, zajmowane przez Basków przed Bilbao. Wzgórza te położone są pomiędzy górą Archanda i miejscowością Luchana nad rzeką Nervien. Poprzedzane przez oddziały zmotoryzowane wojska nawarskie wyruszyły z Archanda drogą w kierunku na San Barnabe. Opór, na jaki natrafiły te oddziały, nie był silny. Wkrótce powstańcy stali się panami sytuacji.

Po dość zaciętych walkach, oddziały powstańcze zajęły przedmieście San Esteban na północ od Celii dos Camines. 4 czołgi rządowe stawiały silny opór, w końcu jednak artyleria powstańcza zmusiła je do cofnięcia się do Begona. Po raz pierwszy w dniu wczorajszym stwierdzono brak artylerii u Basków.

* *

Salamanka 19. 6. (R) Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej podaje, iż na froncie baskijskim wojska powstańcze w dalszym ciągu zwycięsko posuwają się naprzód. Panujemy nad miastem — głosi komunikat — w bliskiej odległości i obserwujemy opustoszałe ulice Bilbao.

Kontratak wojsk rządowych

Madryt 19. 6. (R) Komunikat urzędowy ministerstwa obrony narodowej z dnia wczorajszego podaje, iż napór powstańców na froncie 5 dywizji trwał w dalszym ciągu. Atakowali oni gwałtownie wspierani przez artylerię i lotnictwo. Wojska rządowe wytrzymały ten napór, a następnie odparły wspaniale atak powstańczy, zmuszając nieprzyjaciela do cofnięcia się na pozycje wyjściowe. Nad rzeką Tago, oddziały rządowe przeprowadziły z powodzeniem działania w Sierra de Argallanes, zajmując nowe stanowiska i poprawiając swoje linie. Nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty.

50 ofiar eksplozji na krążowniku rządowym

Kartagena 19. 6. (R) W piątek po południu odbył się pogrzeb 50 ofiar wybuchu na pancerniku rządowym „Jaime" w obecności przedstawicieli wszystkich władz. 400 ludzi załogi pancernika pozostałych przy życiu przedefilowało przed trumnami.

Krwawe zaburzenia w Tunisie

Tunis, 19. 6. (A) Pomiędzy tuniskimi a algierskimi robotnikami portowymi doszło do zajść, w których interweniować musiała policja i wojsko. *Strajkujący rzucili się na policjantów i żołnierzy.* Od uderzeń kamieniami i nożami ranionych zostało 27 policjantów i żołnierzy. *Wśród strajkujących rannych jest 12 ludzi.* Zajścia powstały na tle konkurencji pomiędzy robotnikami portowymi.

Pasażer „na gapę" - zastrzelony w ucieczce

Warszawa, 19. 6. (A) Obsługa pociągu osobowego Warszawa—Dęblin zauważyła na stacji w Piladzie, że na dachu wagonu ukrywa się jakiś pasażer. Gdy ściągnięto go na ziemię, nieznajomy rzucił się do ucieczki. Padły ostrzegawcze strzały, lecz tajemniczy pasażer nie zwracając na nic uwagi, dalej uciekał.. Wówczas lufy skierowały się w jego stronę i nieznajomy trafiony jedną z kul, zmarł. Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów. Jest to mężczyzna w wieku około lat 30. Policja wdrożyła śledztwo, celem ustalenia pochodzenia zmarłego.

Część hitlerowców austriackich — po stronie Schuschnigga

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Wiedeń, 19. 6. (W) Akcja pogodzenia tak zwanej opozycji narodowej z rządem znalazła swój wyraz w utworzeniu w ramach frontu ojczyźnianego osobnego referatu którego kierownictwo objął umiarkowany narodowiec, dr. Pembaur, podległy bezpośrednio kanclerzowi Schuschniggowi. Utworzenie tego referatu w ramach frontu ojczyźnianego ma na celu z jednej strony umożliwić umiarkowanym elementom narodowym współpracę z rządem na zasadzie obowiązującego ustroju, z drugiej strony wytrącić broń nieprzejednanym narodowym socjalistom spod znaku Leopolda, których głównym dążeniem była nie szczera współpraca na podstawie konstytucji dolfussowskiej, lecz uzyskanie kilku tek ministerialnych w celu rozsadzenia rządu od wewnątrz. Tę politykę kapitana Leopolda i jego wyznawców można więc wobec ostatniego posunięcia kanclerza uważać za zlikwidowaną.

Co się tyczy osoby Leopolda, to według zgodnych relacji, nie cieszy się on już więcej zaufaniem Hitlera, który ze względów na niemiecką politykę zagraniczną nie życzy sobie w tej chwili zaostrzenia stosunków między Wiedniem i Berlinem. Rząd austriacki zresztą ma w ręku tak ważne dowody wywrotowej działalności Leopolda, że należy się liczyć z rychłym jego uwięzieniem. Powołaniem dra Pembaur na stanowisko kierownika referatu politycznego stworzył sobie moralną podstawę bezwzględnego ścigania nieprzejednanych hitlerowców bez narażania się na zarzut prześladowania ruchu narodowego w Austrii.

Ostatni krok rządu może być tłumaczony jako przestroga i zapowiedź zaostrzenia kursu rządowego wobec nieprzejednanych. — Swym posunięciem kanclerz rozbił obóz narodowy na dwa odłamy: umiarkowany i radykalny, co oznacza osłabienie zwartości dotychczasowej opozycji, a tym samym wzmocnienie stanowiska rządu. Kierownicze osobistości opozycji rozumieją doskonale taktykę rządu i dlatego oceniają pesymisty cznie wyniki posunięć obozu narodowego na przyszłość.

Zamrożone miliony austriackie w Niemczech

Wiedeń, 19. 6. Z okazji odwiedzin dr. Schachta w Wiedniu organ legitymistów austriackich „Der Oesterreicher" zaznacza, że dr. Schacht przybył do Wiednia właśnie w chwili, gdy Niemcy winne są Austrii ponad 20 milionów szylingów. Zamrożenie austriackich kapitałów w Niemczech boleśnie dotyka eksporterów austriackich, natomiast Niemcy, korzystając z handlu kompensacyjnego z Austrią, dostarczają z jednej strony dla Austrii niekoniecznie potrzebne wyroby przemysłowe, a z drugiej strony uzyskują z Austrii to co, im jest niezbędnie potrzebne dla życia gospodarczego. Zdaniem dziennika, *Austria nie powinna nadal kontynuować tego rodzaju polityki.*

Bela Kun żyje i jest na wolności

Paryż, 19. 6. (A) Agencja Havasa donosi z Moskwy, iż *zaprzeczają tam pogłosce, kur sującej zagranicą, jakoby Bela Kun zmarł śmiercią gwałtowną i jakoby był aresztowany.* W poselstwie węgierskim oświadczają, iż w sprawie tej nic poselstwu nie wiadomo.

Zaprzeczają również wiadomości o samobójstwie żony gen. Jegorowa.

Lot Moskwa — San Francisco przez biegun północny

Waszyngon, 19. 6. (R) Otrzymano tu wiadomość, że samolot sowiecki, który leci z Moskwy do San Francisco przez biegun północny, jest jednopłatowcem, zaopatrzonym w jeden silnik. Na pokładzie jego znajdują się dwaj piloci Szkałow i Baddakow oraz nawigator Deliakow. Samolot koloru czerwonego nosi znaki „ZSRR-No 25"

* * *

Waszyngton, 19. 6. (R) Rozgłośnia w Anchorange na Alasce przyjęła następującą depeszę, nadaną przez lotników sowieckich, odbywających lot z Moskwy do San Francisco: Wszystko idzie pomyślnie, prosimy o poinformowanie nas, coście od nas otrzymali. Wczoraj o g. 15.15 byliśmy pod 82 stopniem szerokości geograficznej i 54 st. długości. Lecieliśmy na wysokości 4,300 m.

Krwawy spór o stróżostwo

Warszawa, 19. 6. (A) Od wielu lat między dozorcą Stefanem Muchą a jego pomocnikiem Józefem Wojdą toczy się spór o posadę dozorcy domu przy ul. Ogrodowej nr 1. Pracę tę poprzednio spełniał ojciec Wojdy. Syn odsunięty został przez matkę — machochę po śmierci starego Wojdy od stróżostwa i miejsce jego zajął protegowany macochy Stefan Mucha. Wczoraj około północy Wojda po sprzeczce z Muchą chwycił rewolwer i strzelił 4-krotnie. Mucha został ranny w ramię. Napastnika aresztowano i przeprowadzono do 7 komisariatu.

Samobójstwo, czy zbrodnia?

Warszawa, 19. 6. (A) Na chodniku przy ul. Wolskiej znaleziono nieprzytomną kobietę nieznanego nazwiska. Przewieziono ją do szpitala na Czystem, gdzie lekarz stwierdził, że tajemnicza kobieta jest otruta. Ponieważ chora jest nieprzytomna w dalszym ciągu, nie zdołano ustalić, czy zachodzi tutaj wypadek samobójstwa czy zbrodni.

Uwolniony od zarzutu obrazy prokuratury

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 6. (A) W Sądzie Grodzkim odbyła się wczoraj ciekawa rozprawa przeciwko literatom Kowalskiemu, pociągniętemu do odpowiedzialności za obrazę prokuratury, popełnioną w jednej ze swoich nowel. W noweli tej autor odmalował przeżycia sędziego. Sędzia ten wyraził się między innymi, że prokuratorów można porównać do lotników. Ich nie obchodzi ani człowiek, ani sprawiedliwość, ani prawo, im chodzi tylko o połknięcie jak największej ilości „kilometrów". Prokuratura domagała się ukarania literata, który powyższym zdaniem dopuścił się obrazy władz sądowych. Sąd uniewinnił jednak literata, podając w motywach, że nie może skazywać autora za powiedzenie jednego z bohaterów jego noweli. Urząd prokuratorski znajduje się na wyżynie, której nie można dosięgnąć wyrazami, włożonych w usta zmyślonego bohatera.

Fraszki z ostatniego numeru „Szpilek"

NA WYPRAWĘ POLSKĄ W ANDY

Myślę sobie, że nie sztuka będąc w Andach
wznosić sztandar polski wzwyż —
Ale sztuką jest wysoko nosić sztandar
idąc przez zwyczajny niż.

L. Hanim,

JEDYNY CZYTELNIK

„Kurier Poranny" codziennie czyta,
Do końca czyta, pilnie, z uporem.
Nie wierzę! Któż to? — Każdy z was spyta.
Czyta, biadeczek, — jest... korektorem.

DZIWNE ZJAWISKO

Dziwią się ludziska, — i słusznie.
Ozon — świeże powietrze. A tu coraz duszniej.

Frank.

Z POWODU AFERY „JUTRA"

Nie pomoże mieczyk,
nie pomoże kozik
Kiedy „Jutru" jutro
kryminałem grozi

Henryk Herold.

NA PRZENIESIENIE DYGNITARZA

Za karę premier bez ogródek
Dał zamiast Brześcia Nowogródek
(U niego sprawa zawsze krótka),
Lecz w czem tu wina Nowogródka?

Caran d'Ache.

Hitlerowskie metody wychowawcze

„Paragraf aryjski" w państwowym gimnazjum w Krakowie

Pod powyższym tytułem pisze „Naprzód":

„Ze sfer naszych czytelników komunikują nam o niesłychanych metodach, wprowadzonych na terenie Państwowego Gimnazjum IV. (359) im. H. Sienkiewicza w Krakowie.

Gimnazjum to jeszcze do niedawna uchodziło za jedną z najlepszych i najkulturalniejszych szkół średnich w Krakowie. Sytuacja zmieniła się jednak całkowicie przed mniejwięcej półtora rokiem, gdy po śmierci powszechnie cenionego pedagoga, prof. historii M. Kupczyńskiego, na opróżnione stanowisko zamianowany został prof. K. Marcinkowski. Profesor ten od chwili przybycia prowadzi nieustanną propagandę faszystowską w duchu narodowo-radykalnym Czyni on to we wszystkich klasach, od najniższych do najwyższych, poświęcając prawie wszystkie lekcje wykładaniu zasad rasizmu w duchu Rosenberga, wychwalaniu hitlerowskich Niemiec itd.

Plon tej niesłychanej agitacji nie dał na siebie długo czekać. W przeciągu roku gimnazjum stało się terenem niesłychanego rozpolitykowania (np. polityczne wybory do samorządu szkolnego w którym obecnie prym wiedzie młodzież pod wiadomego znaku).

Z powodu braku miejsca z ogromnej ilości faktów wybieramy następujący „kwiatek". Przed kilku dniami na tablicy ogłoszeń gimnazjalnych ukazało się zawiadomienie o komersie pożegnalnym ósmej klasy. Na końcu napis: PARAGRAF ARYJSKI ŚCIŚLE OBOWIĄZUJĄCY I to wszystko po ośmioletniej wspólnej nauce... Należy zaznaczyć, że ogłoszenie to wisiało przez szereg godzin w gimnazjum, budząc zrozumiałą sensację. Pomijamy już inne codzień zdarzające się incydenty, jak np. fakt okrzyków „Precz z Żydami" podczas jednej z wycieczek naukowych w pobliskim miasteczku. Wszystkie te fakty wymagają, w imię odbra publicznego i... poczucia prawnego, RADYKALNEGO WKROCZENIA WŁADZ SZKOLNYCH.

I cóż dziwnego, że po takim wychowaniu palkarze endecko-oenerowscy, zamiast nauki, zabawiają się rozbijaniem głów studentów".

REGNIS

ŻYCIORYSY ROZSTRZELANYCH

Auto-da-fe w Sowietach

W Wielkiej i Małej Encyklopedii Sowieckiej znajdują się życiorysy rozstrzelanych. Autorzy notatek biograficznych piszą z uznaniem o wodzach. Nie mogli przewidzieć ich losu, a jednak zostaną ukarani tak jak Gołodied z powodu utrzymywania stosunków z szefem DOK. Uborewiczem, tak jak Bezimeński za słowa uznania dla krytyka Worońskiego w r. ...1928-ym. Komitet pisarzy moskiewskich powołał specjalną komisję dla zbadania przeszłości literackiej Bezymieńskiego i wyszukania wszystkich grzechów, choć każdy z nich ma na sumieniu podobne przewinienia w przeszłości.

To też historia partii musi być stale przerabiana, przepisywana. Podręczniki historyczne zostają wycofywane. Oczywiście nie może być mowy o tolerowaniu „Historii Partii" Zinowiewa. Wycofano z użytku podręcznik Newskiego. Ortodoksyjny podręcznik historii WPK. Popowa roi się od grzechów. Za mało przekleństw padło na głowę Trockiego. Bucharin i Rykow nie są jeszcze w tym podręczniku „wrogami narodu".

Historia partii Jemeliana Jarosławskiego została wycofana. A „Materiały do historii" w 4 tom. zostały uznane, jako nieprawomyślne, mimo iż cała praca poświęcona została polemice z Trockim. Historia partii Bubnowa zawiera tyle grzechów śmiertelnych i tak kompromitujące fotografie, że nakazano niszczenie podręczników na składach, oraz wycofanie 11-go tomu Wielkiej Encyklopedii.

Nie lepszy los spotkał podręczniki Pokrowskiego, a szczególnie książki dotyczące historii Rosji. Profesor marksista okazał się antyleninistą. „Uczeni" Berezyn i Jerusalimski stwierdzili w „Bolszewiku" z 15-go maja, że prace jego są niedokładne i są w sprzeczności z nauką Lenina i Stalina o imperializmie i wojnach imperialistycznych

Pokrowski dopuścił się strasznego grzechu. Nie przewidując współpracy sowiecko - francuskiej wyraził przypuszczenie w „Wojnie imperialistycznej", że inicjatywa wojny wszechświatowej należała raczej do Ententy. Teza ta posiadała walor w okresie Rapallo. Teraz autorzy Berezyn i Jeruzalimski domagają się zgodnie z nową sytuacją zmiany tezy. Pokrowski przeistoczony zostaje bodajże w agenta niemieckiego. Autorzy powyżsi piszą: „nic dziwnego, że artykuły Pokrowskiego o prawdziwych sprawcach wojny były cytowane i zostały wyzyskane przez burżuazyjno-nacjonalistycznych historyków i politycznych działaczy Niemiec".

To też pisze się obecnie w Sowietach historię partii połączoną z historją Rosji. W „Bolszewiku" ukazał się szkic programu wykładów. Z historii znika szereg wybitnych działaczy, a jeśli zostają cytowani Trocki, Nogin, Preobrażeński, Bucharin, Rykow, Kamieniew, to jedynie dla wykazania, że zajmowali się nieustannie zdradzaniem rewolucji. Bohaterami wojny domowej są jedynie Woroszyłow, Frunze, Kirow, Kujbyszew, Ordżonikidze, Kaganowicz, Budienny, Czapajew i Szczors. Oczywiście przewrót październikowy jest wyłącznie dziełem Stalina wespół z Leninem.

Życiorysy skazanych ulegną przeróbce, jeżeli w ogóle zostanie wydana nowa encyklopedia. Należy się raczej spodziewać konfiskaty „Małej Encyklopedii Sowieckiej", wycofania z obiegu „Wojennej Encyklopedii", spalenia na stosie „Wielkiej Encyklopedii" i masowego auto da fe dzieł szkodliwych, jak to było 10-go maja 1933 roku w innym kraju.

Życiorys Tuchaczewskiego jest powszechnie znany. Emigracyjny dziennik „Gul" starał się go przedstawić jako przyszłego Napoleona. Miał już przed oczyma Thermidor. Autor zapomniał jednak że w okresie fali rewolucyjnej na całym świecie, Tuchaczewski roił sny o armii międzynarodowej, która przyszłaby z pomocą Węgrom, Niemcom, że reprezentował kierunek skrajnie lewy. Opadające wody rewolucji mogły w nim obudzić nowe ambicje.

Podajemy dosłownie według Wielkiej Encyklopedii Sowieckiej życiorys Jakira.

„Jakir Jona Emanuiłowicz. Urodzony w 1896-ym roku, dowódca okręgu Ukraińskiego, członek W KP. od r. 1917. J. należy do grupy najwybitniejszych dowódców armii, którzy wstąpili do pracy wojskowej bez specjalnego przygotowania. Wyrośli oni w ogniu rewolucji i dzięki osobistym cechom zostali wysunięci na najwięcej odpowiedzialne stanowisko. J. urodził się w Kiszyniowie. Jeszcze na ławie szkolnej należał do kółek rewolucyjnych. W okresie rewolucji lutowej J. należy do grupy bolszewików, pracujących aktywnie w Besarabii, prowadzi robotę wśród żołnierzy frontu rumuńskiego, zostaje wybrany do kom. wykonawczego Rady delegatów żołnierskich. W okresie rewolucji październikowej walczy na rumuńskim froncie wpierw jako szeregowiec, następnie jako organizator i dowódca oddziałów rewolucyjnych. Jakir staje na czele oddziału robotników chińskich. Wysunął się szczególnie jako organizator 45-ej dywizji, 3-ej ukraińskiej armii i kierował oddziałami, przyczyniając się do przerwania południowego frontu białej gwardii w okolicach Odesy.

Jakir był dowódcą Kijowskiego okręgu wojennego. dowódcą korpusu 14-go, naczelnikiem kierownictwa naukowego zakładów wojskowych, członkiem CK. WKP. (Ukrainy) i członkiem Politbiuro. Na 16 zjeździe partii członek CK. WKP. Członek C.K.W. ZSRR. i Ukraińskiego Związku Republik Radzieckich, odznaczony trzykrotnie orderami Czerwonego Sztandaru".

Należy zwrócić uwagę, że Jakir kierował znanymi manewrami na froncie Ukraińskim, które odbywały się w obecności Woroszyłowa, że mianowany komendantem pierwszej rangi miał zostać powołany w najbliższym okresie na wyższe stanowisko z tytułem marszałka i uchodził za jednego z najwybitniejszych znawców sztuki wojennej.

W „Małej Sowieckiej Encyklopedii" podany został następujący życiorys Uborewicza:

„Hieronim Pietrowicz ur. r. 1896 komunista, wybitny działacz w armii czerwonej pochodzi z rodziny chłopskiej, ukończył gimnazjum realne i został w r. 1915 powołany do wojska. W r. 1916-m skończył szkołę wojskową. Do partii należy od 1917. Podczas przewrotu październikowego był organizatorem czerwonej gwardii na rumuńskim froncie w Besarabii (przyp. red.: stykał się więc bezpośrednio z Jakirem). Na początku r. 1918 oddział jego został rozbity przez Niemców. U. ranny został wzięty do niewoli, ale uciekł w lipcu U. dowodził w 1920 r. 14, 9, 13-ą armią w walce z Denikinem i Wranglem. W r. 1922 dowodził narodowo rewolucyjną armią Dalekiego Wschodu i przyczynił się do wyzwolenia kraju z oddziału białej gwardii i okupantów japońskich. W 25-ym r. dowódca północno - kaukaskiego okręgu, w 28 r. dowódca moskiewskiego okręgu. 1930 r. zastępca komisarza ludowego dla spraw wojskowych, członek rew. wojen. sowietu, kandydat CK. WKP. (Białorusi). Członek CKW ZSRR."

Uborewicz zostaje mianowany następnie dowódcą okręgu Białoruskiego. Przy zmianach personalnych niewiadomo, co się stało z bohaterem Dalekiego Wschodu. Wszyscy zostali fikcyjnie przeniesieni. Uborewicza aresztowano widocznie wraz z Gamarnikiem.

W „Wielkiej Encyklopedii Sowieckiej" umieszczona została następująca wzmianka o Ejdemanie:

„Ejdeman Robert Pietrowicz, ur. w r. 1895-ym, jeden z czynnych uczestników wojny domowej. Syn nauczyciela ludowego. Krztałcił się w Instytucie Leśnym. W ruchu rewolucyjnym bierze udział od r. 1914-go.

Od r. 1914 — 17-go należy do związku maksymalistów (Przyp. Red.: skrajne skrzydło SR. uznające teror polityczny agrarny oraz ekspropriacje). W r. 1917 zostaje członkiem WKP. Powołany w czasie wojny do służby wojskowej ukończył w 1916 szkołę wojenną. W 1917 bierze czynny udział w przygotowaniu październikowego przewrotu na Syberii R. 1917 E. zostaje wybrany członkiem CKW Syberii Centralnej i zastępcą przewodniczącego CKW na pierwszym zjeździe syberyjskim. W październiku 1917 r. bierze udział w stłumieniu kontrrewolucyjnego powstania junkrów w Irkucku. W maju 1918 r. staje w Omsku na czele oddziału walczących z czechosłowakami a w czerwcu dowodzi flotyllą wojenną Syberii Zachodniej. W grudniu 1918 r. dowodzi oddziałami partyzanckimi pierwszej syberyjskiej armii a następnie 3-ą dywizją uralską.

Na początku r. 1919 dowodził nad Donem 16-tą dywizją w walce z Krasnowym następnie jako dowódca 41 oraz 46-ej dywizji walczy z Denikinem. W czasie bitwy pod Orłowem 46 dywizja pod dowództwem Eidemana okrąża Drozdowską dywizję białych i zmusza przeciwników do ustąpienia na całym froncie. W 1920 r. dowodzi oddziałami w walce z Wranglem. 1921 r. jako zastępca dowódcy wojsk Ukrainy i Krymu E. kieruje akcją przeciw Machno i innym grupom likwidując całkowicie te oddziały. W 24 r. zostaje powołany na stanowisko dowódcy okręgu Syberyjskiego. Od r. 1925 — 1932 pozostaje naczelnikiem wojennej akademii im. Frunze. Decyzją Rady Komisarzy Ludowych zostaje powołany w lutym 32-go r. do Rewwojensowietu. W marcu 1932 r. zostaje wybrany przewodniczącym Rady Centralnej OSeoawiachimu. Z tytułu zasług bojowych dwukrotnie odznaczony orderami Czerwonego Sztandaru. E. jest głównym redaktorem Sowieckiej Wojennej Encyklopedii i jednym z wybitniejszych sowieckich wojennych pisarzy.

E. jest wybitnym łotewskim porletariackim pisarzem. Pierwsze utwory ukazały się w roku 1910. Autor nie jest jeszcze związany z rewolucyjną walką proletariatu. Wojna imperialistyczna a szczególnie rewolucja październikowa wywołują przewrót w światopoglądzie poety, E. opiewa z zachwytem socjalną rewolucję. Wiersze jego odzwierciadlają powszedną bohaterską walkę proletariatu i tchną szczerością oraz prostotą. Podstawą tematów pisarza zostaje odtąd wojna domowa (budowa socjalizmu, problemat stworzenia nowego człowieka). Talent realisty, prozaika występuje na jaw w powieściach, gdzie autor charakteryzuje typy rewolucjonistów walkę w 1905 r. w zapadłym zakątku na Łotwie. W następnych opowiadaniach E. charakteryzuje życie bohaterów czerwonej armii (opowiadania „Szpieg", „Powstanie kamieni", „Opowiadanie o krawcu Feitelsonie", „W imię obowiązku", „Pojedynek") Przezwyciężając słabe strony twórczości pierwszego okresu E. wkracza na tory realizmu socjalistycznego. Utwory E. przetłumaczone zostały na jęz. rosyjski, ukraiński, niemiecki i td."

Tak wygląda życiorys Eldemana w świetle Wielkiej Encyklopedii Sowieckiej.

Szczegóły zbrodni w Trzciańcu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl 19. 6. (Seg) Dopiero obecnie nadchodzą z Trzciańca sensacyjne szczegóły krwawego mordu, dokonanego przed trzema dniami przez nieznanych narazie sprawców na osobie błp. Naftalego Ringla.

Jak się okazuje, zbrodnia dokonana została około godziny dziesiątej w nocy. Krytycznego wieczora przyszedł do mieszkania Ringla jakiś wieśniak po pieniądze za dostarczone drzewo. Ringel wypłacił wieśniakowi żądaną gotówkę a następnie poczęstował go papierosem. W chwili kiedy wieśniak odpalał papierosa od Ringla, padł przez okno strzał, który ugodził kupca w serce. Jak się okazało w czasie sekcji, strzał oddany został z karabinu typu wojskowego, przy czym zbrodniarz użył kuli t. zw. dum - dum.

Po strzale Ringel zwalił się na łóżko na śpiące małe dziecko, którego omal nie przydusił ciężarem swego ciała. Policja dokonała kilku aresztowań. Najprawdopodobniej sprawca znajduje się już wśród aresztowanych. Ringel osierocił żonę i dwoje dzieci.

KRAKÓW - WCZORAJ i DZIŚ

Dziś „Wianki"

Najpiękniejszym widowiskiem w okresie „Dni Krakowa są niewątpliwie „Wianki". Dawna tradycyjna uroczystość, sięgająca czasów prasłowiańskich — nabrała nowego symbolicznego znaczenia — to przecież zaślubiny ziemi z morzem. Płynące ku Bałtykowi wianki mają nieść morzu pozdrowienie od ziemi polskiej. Już od godzin południowych Krakowianie nadsłuchują — huku petard, oznajmiających, że „Wianki" odbędą się.

W godznach południowych ruszy przez miasto korowód z orkiestrami. Gdy kanonada stanie się coraz gęstsza — będzie to oznaką, że pogoda dopisuje i święto się odbędzie.

W całym mieście rozstawione będą liczne kasy, w których będzie można nabyć bilety na „Wianki" — a trzeba pamiętać, że całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony jest na „F. O. M." czyli na Fundusz Obrony Morza. To też w komitecie przygotowującym to piękne widowisko współpracują ściśle sfery wojskowe i przedstawiciele społeczeństwa — a przede wszystkim krakowskiego oddziału wioślarskiego „Sokoła" oraz Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Nad Krakowem zachodzi słońce — na Wisłę wypływają udekorowane łodzie, których załogi poprzebierane są za marynarzy. Cała flotyla łodzi wypływa na rzekę z przystani „Sokoła".

A na placu na Groblach gotuje się do rewii wiślanej — wojsko. Rozlega się tam głos chórów wojskowych. Na rzece płyną już pontony i pychówki udekorowane przez saperów, pionierów, piechotę. Widzimy obrazy symbolizujące straż nad granicami, to znów łódź ucharakteryzowaną na groźny „Wicher", kołysze się na falach wiślanych latarnia morska z Helu — płynie galar z grupą górali, którzy przy ognisku tańczą zbójnickiego.

Po defiladzie pięknie ubranych łodzi rozpoczyna się wspaniały pokaz ogni sztucznych; wybuchają wysoko pod niebo bukiety wielobarwne rakiet, rozpryskujące się tysiącami iskier.

Kilkadziesiąt tysięcy publiczności po obu stronach Wisły hucznymi brawami wita co piękniejsze ognie sztuczne.

Wreszcie nadchodzi punkt kulminacyjny — zaczyna się istny taniec światła — wybuchają rakiety, po moście dębnickim przesuwa się wąż ognia, spadający kaskadą iskier na rzekę. Wielki słoń kiwa trąbą ognistą...

„Wianki" stanowią jedno z najbardziej barwnych i popularnych widowisk Krakowa.

Aresztowanie kupca krakowskiego

Organa policji dokonały aresztowania Wolfa Brandstädtera, kupca, zamieszkałego przy ul. św. Gertrudy 29. Aresztowanie nastąpiło na polecenie władz prokuratorskich.

Podstawą wytoczenia dochodzeń przeciw Brandstädterowi i jego aresztowanie stały się doniesienia licznych osób, które Brandstädter miał narazić na stratę około 200.000 zł.

Dekoracja krypty Marsz. Piłsudskiego jest tymczasowa

Na skutek polemiki w prasie na temat fragmentów symboliczno - heraldycznych w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów na Wawelu, w której ma być umieszczony sarkofag Marszałka Józefa Piłsudskiego, Wydział Wykonawczy Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego podaje do wiadomości, że wykonane prace dekoracyjne, jak: płyty granitowe z herbami, krata, dzieląca kryptę od przedsionka, witraże i świeczniki w krypcie i przedsionku oraz baldachim nad wejściem do krypty — są tymczasowe, wykonane zostały bez wiedzy wydziału wykonawczego i będą usunięte.

Po definitywnym rozstrzygnięciu konkursu na sarkofag i zdecydowaniu o jego realizacji, fragmenty dekoracyjno - symbolicz ne ustalone zostaną przez Wydział Wykonawczy Naczelnego Komitetu.

Aresztowanie 144 osób w Krakowie

Rewizja w 247 melinach złodziejskich

Policja krakowska prowadzi ostatnio zdecydowaną walkę ze światem przestępczym. W tym celu w krótkich odstępach czasu przeprowadza się obławy na terenie miasta, przeszukując meliny i kryjówki złodziejskie i aresztując poszukiwane za różne przestępstwa osoby.

Ubiegłej doby przeprowadzono na terenie miasta dwie obławy policyjne. Jedna miała jako teren tzw. tandetę przy ul. Szerokiej, gdzie zatrzymano celem stwierdzenia tożsamości 18 osób.

Druga obława, zakrojona na szeroką sferę, została przeprowadzona ubiegłej nocy od godziny 12—3. W czasie tej obławy zrewidowano 247 melin złodziejskich. Ogółem aresztowano 126 osób, które odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Zasłabnięcie staruszka na peronie

O godz. 2-giej w nocy wzywano Pogotowie Ratunkowe na peron kolejowy w Krakowie. Zasłabł tam 60-letni Jan Cudaliński z Krzyszkowic. Lekarz stwierdził atak serca i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Cudalińskiego do szpitala.

Znowu zaginięcie ucznia

Policja krakowska prowadzi dochodzenia w sprawie tajemniczego zaginięcia 14-letniego Stanisława Piątka, ucznia szkoły powszechnej, zamieszkałego przy ul. Salwatorskiej l. 27.

Piątek wydalił się z domu jeszcze dnia 14 bm. i do tej chwili nie powrócił.

Napad rabunkowy

Wczoraj, 17 bm. na drodze pod Pokitnem, pow. włoszczowskiego, na powracającego z targu ze Szczekocin Jana Barana z Otoli (olkuskie) napadło 2 osobników, którzy po sterroryzowaniu na padniętego zrabowali mu 79 zł. gotówką. Gdy Baran usiłował ścigać bandytów, jeden z nich strzelił do poszkodowanego, lecz chybił. Bandyci zbiegli do lasu. Policja zarządziła za nimi pościg.

Porażona piorunem

Podczas onegdajszej burzy piorun poraził 13-letnią Leokadię Kautor, mieszkankę Wolbromia. Lekarz przywrócił porażoną do życia, lecz stan jej jest groźny.

—□—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś (sobota): „Lato w Nohant"

Jutro: „Lato w Nohant"

—<>—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: Biały Tarzan (Ken Maynard) i Krew na morzu.

APOLLO: „Morokko" (Marlena Dietrich Gary Cooper)

ATLANTIC: „Ludzie w tunelu" (Victor Mac Laglen) i „Takie są mężatki" (Joan Crawford, Trauchot Tonue, Robert Montgamery).

BAGATELA: „1000 taktów miłości" Ruby Keeler i Dick Powell)

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Bohater (Wallace Beer).

PROMIEŃ: „Mayerling" (Charles Boyer, Daniele Darrieux)

STELLA „Rok 2000" i „Bęce na stole"

SZTUKA: Jak się kończy miłość (Paule Wessely)

WANDA: „Ostatni poganin" oraz „Noc w operze".

UCIECHA: „Orzeł leci do Chin" (Pat O' Brien, Aleksander Ross, Maria Wilson, Humphrey Boggard).

TO I OWO

Rockefeller dobrze sprzedał swe miejsce na giełdzie

Zmarły niedawno „król nafty" Rockefeller był m. in. także jednym z najstarszych członków giełdy nowojorskiej. Nabył on miejsce na giełdzie papierów wartościowych jeszcze w roku 1882, a więc przed 55 laty, płacąc za nie okrągło 30 tysięcy dolarów. Podczas wielkiej haussy w roku 1929 ceny miejsc na giełdzie nowojorskiej, które zwłaszcza w latach powojennych stale wzrastały skoczyły do 625 tysięcy dolarów. W roku tym liczba miejsc na giełdzie zwiększona została z 1100 do 1375, przy czym każdy ze starych członków giełdy otrzymał bezpłatnie udział do czwartej części nowego miejsca. Rockefeller udział ten sprzedał natychmiast za 125 tysięcy dolarów, czyli otrzymał cztery razy tyle, co zapłacił za miejsce w roku 1882, nie mówiąc już o tym, że pozostało mu to jego własne miejsce, które w roku 1929 posiadało dużą wartość. Rockefeller jak się okazało dobrze zrobił, sprzedając natychmiast swój udział, gdyż wkrótce potem w związku ze znanym krachem giełdowym, ceny miejsc na giełdzie nowojorskiej bardzo znacznie spadły.

Międzynarodowa wystawa filmowa w Wenecji

(a) W dniu 10 sierpnia rb. nastąpi w Wenecji otwarcie V międzynarodowej Wystawy Sztuki Kinematograficznej (Biennale). Na wystawie demonstrowane będą najlepsze filmy produkcji szeregu państw europejskich i pozaeuropejskich. Jak co roku, przyznane będą nagrody za najlepsze filmy zagraniczne i włoskie, dla najlepszych reżyserów zagranicznych i włoskich, najlepszego aktora, aktorki, najlepszy scenariusz itp.

W wystawie wezmą udział następujące państwa: Stany Zjednoczone A. P., Anglia, Niemcy, Austria, Węgry, Belgia, Polska, Czechosłowacja, Japonia, Indie, Egipt i Palestyna. Polska przedstawi do wyświetlenia film pełnoprogramowy i krótkometrażowy.

Greta Garbo przyjeżdża do Włoch

(a) Greta Garbo zwróciła się ostatnio do swych przyjaciół we Włoszech, by zajęli się wynajęciem dla niej willi na Riwierze włoskiej. Greta Garbo zamierza przyjechać do Włoch pod koniec lata.

W czasie pobytu we Włoszech słynna gwiazda amerykańska pisać będzie swe pamiętniki. Jedna z największych firm wydawniczych w Ameryce zwróciła się do artystki z propozycją opublikowania tych pamiętników równocześnie w 5-ciu językach. Honorarium, jakie ofiarowała Grecie Garbo firma wydawnicza, nie ustępuje swą wysokością gaży artystki.

Tunele zamiast ulic

(a) Grupa inżynierów paryskich pod przewodnictwem znanego urbanisty Gastona Bardeta wystąpiła z fantastycznym projektem założenia podziemnych ulic w Paryżu. Projekt ten ma na celu uchronić mieszkańców w razie nalotu nieprzyjacielskich samolotów od paniki i duszenia się w skromnych schronach przeciwgazowych. Realizacja projektu grupy inżynierów oszacowana zostala na 30 miliardów franków.

Budowa podziemnych ulic trwałaby w Paryżu przy intensywnym nasileniu pracy około 4 lata. Podziemne ulice przebiegałyby się blisko 30 metrów pod powierzchnią ziemi. Inżynierowie pragnąc wykazać się praktycznością swego projektu gotowi są przystąpić najpierw do budowy tuneli podziemnych w jednej z mniejszych dzielnic miasta.

Biorąc pod uwagę, że Gaston Bardet należy do plejady techników i urbanistów paryskich, należy się spodziewać, że projekt jego uzyska w pewnym stopniu aprobatę władz miejskich.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika bielsko-bialska

Z RADY MIEJSKIEJ M. BIELSKA. Na ostatnim posiedzeniu Rady gminnej m. Bielska uchwalono nowy statut Komunalnej Kasy Oszczędności, wprowadzony na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Według nowego statutu gmina ponosi w dalszym ciągu pełną odpowiedzialność za Kasę Komunalną, której władze składają się z dyrekcji, rady i komisji rewizyjnej. Radę K.K.O. składającą się z 10 czł. wybiera rada gmina, która ustala też ilość czł. dyrekcji. Na podstawie okólnika Związku K. K. O., wydanego w pozorumieniu z ministrem skarbu uchwaliła Rada gminna wybrać tylko 3 członków dyrekcji, przeciwko czemu zastrzegł się sen. inż. Wiesner (Jungdeutsche Partei), oświadczając, że „gra w otwarte karty" i że zaskarży odnośny okólnik Związku Kas jako sprzeczny z ustawą, gdyż brak przedstawiciela ludności niemieckiej w dyrekcji K. K. O. uważa za kwestię lojalności w stosunku do Niemców. W porozumieniu z poszczególnymi ugrupowaniami wybrano 10 członków Rady K. K. O., do której jako delegat ludności żydowskiej wszedł r. dr Zitrin, a jako zastępca prof. Feuerstein. Do komisji rewizyjnej wybrano m. in. pp. dra Traubnera i Kryszka, a jako zastępcę p. inż. Wechsberga. — Na budowę tanich domów zaciągnięto pożyczkę w Śląskim Fund. Gosp. w wysokości 98 tys. zł., a na przebudowę ulic Pierackiego, Grunwaldzkiej i Londzina pożyczkę ze Śląsk. Funduszu pożyczkowo-zapomogowego na 1 rok w wys. 75 tys. zł. Następnie podał burmistrz do wiadomości, że sprowadzenie nurka z Gdyni celem wyłowienia zwłok topielca ze zbiornika wody w Wapienicy kosztowało Magistrat 3.200 zł., a na interpelację niektórych radnych odpowiedział, że nadzór nad zbiornikiem jest zapewniony, i że w przyszłym roku wystawi się tam domek strażacki. Ożywioną dyskusję wywołała interpelacja r. dra Stonawskiego w sprawie tego, że m. Biała, które podczas upałów cierpi na brak wody, zmuszone było ostatnio wozić beczkami wodę z Bielska i zamykać u siebie wodociągi od godz. 14.30 do 5 nad ranem. Burmistrz dr. Przybyła wyjaśnił, że Bielsko mając nadmiar wody zwróciło się swego czasu do zarządu m. Białej z propozycją połączenia głównych rur wodociągowych i czerpania wody z Bielska w czasie upałów. Sprawa ta nie została jednak załatwioną, a ponieważ m. Bielsku nie może być obojętnym (ze względu na b. bliskie sąsiedztwo), że w Białej wybuchnie choroba z powodu braku wody, uchwaliła Rada gminna zwrócić się za pośrednictwem władz wojewódzkich w Katowicach z memoriałem do Min. Spraw Wewn., by wglądnęło w tę sprawę.

KALENDARZYK WYBORCZY NA XX KONGRES SYJONISTYCZNY. W dniu 22 bm. upływa ostateczny termin wnoszenia list kandydatów na ręce przewodniczącego Głównej Komisji Wyborczej, tow. mgra Leona Salpetra w Krakowie. Termin wyborów na XX Kongres Syjonistyczny wyznaczono na 29 (dzień świąteczny) i 30 czerwca. Godziny i miejsce wyborów zostaną podane w terminie późniejszym.

JUBILEUSZ 25-LECIA K. S. HAKOAH

W niedzielę, 27 bm. rozpoczynają się w Bielsku uroczystości i imprezy związane z rzadkim jubileuszem 25-lecia istnienia jednego z najstarszych klubów żydoskich w Polsce K. S. Hakoah, który dzięki doskonałym wynikom i godnemu reprezentowaniu barw białoniebieskich przysporzył dużo chwały sportowi żydowskiemu. Szczęśliwy traf chciał, że pierwszy kierownik skromnej sekcji piłkarskiej, p. Erwin Korn jest dziś prezesem potężnego Klubu i że K. S. Hakoah zdobył w roku jubileuszowym zaszczytny tytuł mistrza piłkarskiego Zw. Makkabi w Polsce. W sporcie pływackim spełniał Hakoah pionierską rolę, krocząc zawsze w pierwszym szeregu klubów pływackich i dzierżąc niejednokrotnie tytuły mistrzowskie i rekordy Polski. Doskonale rozwija się też sekcja tenisowa. Nie dziw przeto, że Hakoah cieszy się ogólnym uznaniem społeczeństwa żydowskiego Bielska—Białej, które dumne jest z postawy i wyników swego klubu. Zapowiedziane jubileuszowe imprezy piłkarskie i pływackie wzbudziły w Bielsku olbrzymie zainteresowanie tym bardziej, że wezmą w nich udział czołowe kluby Polski, jak Garbarnia, Cracovia, Makkabi Kraków i wiele innych. Dokładny program uroczystości jubileuszowych podamy w najbliższym czasie.

HAKOAH—BATA, interesujące zawody w piłkę nożną odbędą się w niedzielę, 20 bm. o godz. 18 na boisku Hakoahu.

Kronika tarnowska

WYŁOŻENIE LISTY WYBORCZEJ NA XX KONGRES SYJONISTYCZNY. Lokalna komisja wyborcza na XX Kongres syjonistyczny uchwaliła wyłożyć listę wyborczą w dniach od 20 bm. do 22. włącznie, przy czym w tychże dniach można wnosić reklamacje, które będą załatwione w dniu 23 bm. Lista wyborcza wyłożoną będzie w lokalu organizacji syjonistycznej przy Pl. Kazimierza 3.

ZYGMUNT TURKOW I RACHELA HOLZER W TARNOWIE. W niedzielę dnia 27 bm. wystąpią w sali Sokoła znani artyści żydowscy Zygmunt Turkow i Rachela Holzer w dramacie „Kajdany życia".

WPISY DO SZKÓŁ HEBRAJSKICH. Wpisy do wszystkich klas szkoły powszechnej Safa Berura odbędą się od 22 do 24 bm. włącznie, zaś wpisy do szkoły „Jabne" odbędą się od 22 do 30 bm.

UTONĄŁ W DUNAJCU. 7-letni Stanisław Moskal, zamieszkały w Siedlcach kąpał się wraz z kolegami w Dunajcu w pobliżu Bobrowników małych i w czasie tej kąpieli utonął. Zwłoki natychmiast wydobyto.

SAMOBÓJSTWO STARCA. 72-letni Mikołaj Pronodis w Mościcach popełnił samobójstwo przez trzykrotne przecięcie sobie szyji brzytwą. Przyczyną samobójstwa mają być stosunki rodzinne.

DOCHODZENIA PROKURATORSKIE SPODOWU NOTATKI KRONIKARSKIEJ. Prokuratura przy Sądzie okręgowym w Tarnowie wszczęła dochodzenia przeciw autorom notatki w Tygodniu Robotnika p. t. „Urlop pana Choczyńskiego".

Kronika jarosławska

Z AKCJI SZEKLOWEJ. Tegoroczna akcja szeklowa dzięki owocnej pracy Organizacji sjonistycznej, a w szczególności tow. Dobschütza przyniosła piękne owoce w formie sprzedanych ponad 1.700 szekli. Organizacja ogólno-sjonist. sprzedała 1.100 szekli, zaś pozostałe frakcje resztę.

Z AKCJI HAGALILA. W związku z akcją Hagalila bawi w Jarosławiu tow. Hawiw z Palestyny. Już pierwsze dnie zbiórki zapowiadają wielki sukces akcji.

PRZYJAZD TOW. DRA POMERANZA. W niedzielę dnia 20 bm. przyjeżdża do Jarosławia tow. Dr. Pomeranz z Palestyny celem wygłoszenia referatu w związku z rozpoczętą akcją wyborczą na Kongres.

CUDEM UNIKNĄŁ ŚMIERCI. W gromadzie Pawłosiów obok Jarosławia miał miejsce wypadek, który jest przez tamtejszą ludność szeroko komentowany. Zamieszkały tam emerytowany sierżant Jan Knap, udając się na spoczynek nocny nałożył sobie na uszy słuchawki radiowe i usnął. Nad ranem żona Knapa zauważyła u niego słuchawki, które zdjęła śpiącemu z uszu, po czym wyszła z domu. Kilka minut później uderzył piorun w antenę radiową Knapików, następnie spłynął do mieszkania, rozstrzaskał zupełnie aparat radiowy i słuchawki, następnie przebił się przez ścianę pokoju i „wyszedł" na podwórze, niszcząc równocześnie framugę okna i ścianę. W ten sposób dzięki przypadkowi p. Knapik uniknął porażenia.

ŚMIERĆ OD PIORUNA. Onegdaj przeszła nad powiatem jarosławskim gwałtowna burza, w czasie której znalazła śmierć, rażona piorunem 25-letnia Paraska Siupa. Siupa została zabita w chwili, gdy spędzała z pastwiska krowę, która również padła od pioruna. W tym samym czasie piorun zabił konia należącego do Andrzeja Dudka z Piskorowic.

PORACHUNEK NA REWOLWERY MIĘDZY BRAĆMI. Między braćmi Mikołajem i Janem Karwinami z Cieplic pow. Jarosław istniał spór o prawo przejazdu przez podwórze należące do Jana. Onegdaj na tym tle wynikła między braćmi kłótnia, podczas której Jan wystrzelił trzykrotnie do brata Mikołaja z rewolweru, lecz na szczęście wszystkie strzały chybiły.

O zajściu powiadomiono tamtejszy Posterunek P. P., który Jana Karwina aresztował i odstawił do aresztu śledczego w Jarosławiu.

Kronika nowosądecka

STARANIEM TOW. DOMU LUDOWEGO „BET AM" odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 8.30 wiecz. w sali Bet Am przygotowana przez czł. tow. dram. muzycz. im. Anskiego rewia p. t. „W siódmym niebie". Całość pozostaje pod kierownictwem i reżyserią p. J. Schiffera z „Araratu".

NIESZCZĘŚLIWY PRZEJAZD PRZEZ DUNAJEC. Niejaki Józef Sędziwir przejeżdżał w towarzystwie znajomego swego Bochnarza przez Dunajec. W pewnej chwili prawie w środku rzeki przewrócił się wóz, którym jechali. Bochnarz zdołał się uratować, trzymając się kurczowo wozu, natomiast Sędziwir utonął. Po dwóch dniach znaleziono zwłoki Sędziwira, które zatrzymały się na tamie w niewielkiej odległości od miejsca wypadku.

OD KILKU DNI BAWI W NASZYM MIEŚCIE 4-ro masztowy cyrk „Korona", który dzięki dobremu i bogatemu programowi cieszy się dużym powodzeniem wśród mieszkańców naszego miasta.

Kronika łańcucka

JUBILEUSZ. Miejscowy Komitet Organizacji Syjonistycznej i Wydział Żydowskiego Domu Ludowego w Łańcucie urządziły w dniu 6 bm. uroczysty bankiet dla uczczenia zasług tow. inż. Adolfa Spatza na polu pracy narodowej i społecznej z okazji jego 50-lecia urodzin. W pięknie udekorowanej sali Domu Ludowego zebrali się towarzysze i towarzyszki w liczbie przeszło 100 osób, oraz reprezentacje stowarzyszeń i instytucyj filantropijnych i gminy żydowskiej składając solenizantowi serdeczne życzenia. Bankiet prowadzony przez tow. dra M. Knepla przeciągnął się do późnej nocy przy dźwiękach orkiestry syjonistycznej „Hazamir" pod sprężystą batutą tow. Feilschussa. Na bankiecie zebrano też znaczniejszą sumę na Dom Ludowy.

AKCJĘ SZEKLOWĄ ukończono w naszym mieście z bardzo pomyślnym wynikiem dla ogólnych syjonistów. Obecnie przystępuje komisja wyborcza do przygotowawczych prac wyborczych.

OSTATNIO KRĄŻĄ POGŁOSKI o wybudowaniu wielkich fabryk rządowych w naszym mieście, co przyczyni się wielce do rozwoju miasta i okolicy. Pogłoski powyższe nie są narazie potwierdzone przez czynniki miarodajne.

ULICA BEZ TABLICY ORIENTACYJNEJ. Idąc za przykładem endeckich „bohaterów" „niewykryci" dotąd sprawcy zdarli jeszcze przed około 5 miesiącami tablicę orientacyjną, którą oznaczono w Łańcucie ul. imieniem błp. Getzla Druckera, obywatela wielce zasłużonego dla rozwoju miasta. Mimo, iż rada miejska po śmierci błp. Getzla Druckera, jednogłośnie uchwaliła nazwać jedną z tutejszych ulic imieniem naszego zasłużonego towarzysza. Zarząd miasta jakoś stale od 5-ciu miesięcy nie dostrzega braku wspomnianej tablicy i nie umieszcza nowej. Oczekujemy od Zarządu miasta umieszczenia orientacyjnej tablicy przy ul. Getzla Druckera.

KRONIKA SPOŁECZNA. Ostatnio odbyło się w naszym mieście Walne Zebranie Stowarzyszenia „Tomchej anijim" przy licznym udziale członków. Po złożeniu sprawozdania z dotychczasowych czynności i udzieleniu absolutorium ustępującemu wydziałowi, wybrano nowy wydział z tow. Salamonem Grünbaumem na czele. Do zarządu weszli pp. Chiel Nussbaum, M. Rosenblüth, Gedalie Engelberg, Gedalie Estlein, Lipper Jakób, Frieder Gerszon Flaschen Mojżesz i Türkeltaub Alter. Jak wynika ze sprawozdania, korzystało ze wsparć w roku 1936/37 91 członków na ogólną liczbę 180 członków, zaś dochód z składek członkowskich wynosił w uprzednim roku 1100 zł.

ZARZĄD DOMU MODLITWY ZWANEGO „KLAUZ" uchwalił przekazać na fundusz narodowy rocznie najmniej 50 zł. Chwalebny czyn ten należy przypisać zarządzającym tow. Salomonowi Grünbaumowi i Chielowi Nussbaumowi.

Kronika jasielska

AKCJA SZEKLOWA została już ukończona z pomyślnym wynikiem, sprzedano bowiem ponad 700 szekli. W akcji tej żywy udział wzięła również organizacja „Akiba", która sprzedała 116 szekli. W sferach ortodoksyjnych sprzedano również wiele szekli a zawdzięczać to należy w dużej mierze zorganizowanemu przez „Mizrachi" referatowi tow. Wolfa Götzlera z Tarnowa.

AKCJA WYZWOLENIA GALILU prowadzona była przy współudziale Zerubabela Chawiwa z Rishon le Zijon. Wynik jej jest zadawalający, wszędzie bowiem spotykano się z zupełnym zrozumieniem dla tej akcji.

AKCJA POMOCY DLA ŻYDÓW W BRZEŚCIU. Komitet obywatelski utworzony z inicjatywy Żydowskiej Gminy Wyznaniowej zebrał kwotę 500 zł

Z ŻYCIA „AKIBY". Ostatnio odwiedził Akibę w Jaśle delegat „Histadrut Haowdim Haklalit" i członek kibucu Akiby w Palestynie Menachem Wirth założyciel tutejszej organizacji. W szeregu referatów wygłoszonych na forum organizacji jasielskiej przedstawił rzeczywistość palestyńską w dobie obecnej.

Z TOWARZYSTWA OPIEKI NAD DZIECKIEM ŻYD. Ostatnio odbyło się Walne zebranie towarzystwa. Skład Zarządu pozostał niezmieniony. Z dniem 15 bm. zamknięta została kuchnia dla biednych dzieci żydowskich prowadzona energicznie przez p. K. Rublową. Z dniem 1 lipca otwartą zostanie półkolonia dla dzieci żydowskich pod fachowym kierownictwem p. D. Friedmanówny. W br. wysyła towarzystwo 22 dzieci na kolonię leczniczą do Rabki.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej dokonano wyboru nowego ławnika w osobie p. rejenta Dra J. Krzyżanowskiego, który wszedł w miejsce wybranego ostatnio wiceburmistrzem p. S. Kuźniarskiego.— Długoletni urzędnik Magistratu p. mgr. Tadeusz Mołodecki objął stanowisko Inspektora samorządowego w Gorlicach.

REPERTUAR KIN: Sokół: Świecznik królewski. Harmonia: Poświęcenie.

Partia „Windsorystów“ powstała w Austrii

Czy ks. Windsoru ubiegać się będzie o tron Habsburgów?

(n) W pierwszych dniach czerwca zebrali się w Vöslau, obok Wiednia, przedstawiciele wiedeńskiej finansjery, arystokracji, oraz kilka wybitnych osobistości ze świata politycznego. Obrady toczyły się długo dookoła kwestii przywrócenia monarchii w Austrii.

Wynikiem tych obrad było utworzenie nowej partii politycznej, tzw. „partii windsorystów“, która ma na celu prowadzenie propagandy za oddaniem tronu austriackiego b. królowi angielskiemu, a obecnemu księciu Windsoru, Edwardowi.

Wszyscy uczestnicy zebrania w Vöslau nosili krawaty zaopatrzone w książęcy herb Windsoru. Na miejscu zdeklarowane zostały poważne sumy, które mają być obrócone na rzecz szeroko zakrojonej propagandy dla spopularyzowania nowego ruchu.

Prasa wiedeńska nie donosiła nic o tym zebraniu konstytucyjnym partii windsorystów, a to na wyraźną interwencję wiedeńskiej Pressestelle (cenzury), która ostrzegła prasę przed publikowaniem tego rodzaju wiadomości.

Nie mniej jednak sprawa ta we Wiedniu szybko stała się głośna i, rzecz znamienna, opinia publiczna odnosi się do nowej partii z całą przychylnością.

Wiadomo bowiem, że ruch monarchistyczny we Wiedniu ma cały szereg zwolenników. Ze względu na to jednak, że restauracji Habsburgów stoją w drodze bardzo poważne przeszkody, jak sprzeciw Małej Ententy, Berlina i Rzymu, pomyślano o księciu Windsoru, jako najodpowiedniejszym kandydacie na tron austriacki, tym bardziej, iż, jak donosiła prasa, książę Otto miał ostatnio ubiegać się o tron hiszpański.

Sympatie austriackie na rzecz księcia Windsoru potęguje jeszcze fakt, że książę uchodzi od dawna za wielkiego przyjaciela Austrii, że od lat spędza tam swoje wakacje i że ostatnio, po tragicznych przejściach, w Austrii właśnie szukał i znalazł schronienie. W dodatku książę Edward władać ma doskonale językiem niemieckim o wyraźnym wiedeńskim dialekcie.

Koła polityczne wskazują jeszcze na to, że b. kanclerz austriacki Mataja, który stale propagował myśl przymierza Austrii z Wielką Brytanią, po zabójstwie Dollfussa złożył Schuschniggowi obszerny memoriał, w którym wykazuje, iż szanse powrotu Ottona Habsburskiego na tron są minimalne, wobec czego wysuwa projekt powołania na tron austriacki jednego z książąt angielskich.

Nie wiadomo naturalnie, jak się sprawy potoczą, ani co na to odpowie sam książę Edward. W każdym razie zaznaczyć należy, że już dziś napływają do księcia Windsoru liczne petycje ze strony gmin austriackich z prośbą, aby książę zgodził się na wystawienie swojej „kandydatury“.

Prezydent Roosevelt popiera naukę żydowską

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Nowy Jork, 19. 6. (N) W ramach szeroko zakrojonej akcji, zainicjowanej przez prezydenta Roosevelta, celem niesienia pomocy bezrobotnym, utworzony został również specjalny fundusz, przeznaczony dla zatrudnienia literatów i artystów. Z tego funduszu korzystać będą w równej mierze z nieżydowskimi artystami, także artyści żydowscy.

Związek pisarzy im. J. L. Pereca w Nowym Jorku opracował już szczegółowy projekt, przewidujący możliwości pracy dla żydowskich artystów i pisarzy. Już obecnie z wspomnianego funduszu korzysta 25 żydowskich literatów. Ta grupa pisarzy opracowuje w tej chwili różne tematy i motywy z życia żydowskiego w Nowym Jorku. Wkrótce też oddane zostanie do druku wielkie dzieło zbiorowe pt. „Żydzi w Nowym Jorku“, które stanowić będzie historyczny przegląd rozwoju największego skupienia żydowskiego na świecie.

Poza tym znajduje się w przygotowaniu drugie monumentalne dzieło „50 lat literatury żydowskiej w Ameryce“. Komisja teatralna opracowuje plan powołania do życia żydowskiego teatru wędrownego, w którym znajdą zatrudnienie żydowscy pisarze, aktorzy, malarze, muzycy i tp. Funduszów na ten cel popierania literatury i sztuki żydowskiej dostarcza rząd amerykański.

Jak nowy premier angielski przegrywa w parlamencie

(j) „Candide“ daje nam następujące ciekawe migawki z ostatniej kampanii parlamentarnej, stoczonej przez Nevilla Chamberlaina:

Lodowaty wyraz twarzy, wystające jabłko Adama, krawat przedwojenny i podwójny złoty łańcuszek od zegarka: oto Neville Chamberlaine, gdy staczał swoją pierwszą batalię w Izbie Gmin. Przegrał ją, ale jak! Musiał wprawdzie wycofać niepopularny projekt podatkowy, ale cały czas ani na chwilę nie stracił spokoju bussinesmana, którym zawsze był. Odbiorcę, w tym wypadku Izbę, miał w kieszeni od kamizelki. Major Attlee (szef opozycji) winszował mu gorąco. Cała sala była wzruszona. Jeszcze parę takich porażek, a Neville Chamberlain będzie najpopularniejszym człowiekiem Wielkiej Brytanii.

Zarzuca mu się, że nie potrafi się uśmiechnąć. „Kompetencja zesztywniała“ — mówił o nim Lloyd George. Może dlatego premier nie cofał się przed dowcipami. Dyskretnie ośmieszył biednych finansistów, których dochody wahają się około pięciu, czy sześciu milionów funtów rocznie (około 150 milionów złotych), a którym grozi nędza. Udawał, jakby miał bronić projektu do końca, poczem nagle go porzucił, Winstona Churchilla, który prezentował rządowi swoją sympatię w charakterze dziadka, nazwał „Szanownym Wujaszkiem“.

*

Coprawda, trzeba przyznać, że Churchill okazuje ostatnio zadziwiającą formę. Niedawno utrzymał uśmiech na wszystkich twarzach przez całe 45 minut, jakie trwała jego mowa w Izbie. Teraz z większym niż kiedykolwiek temperamentem ochrzcił winem szampańskiem lokomotywę, poświęconą weteranom dywizji morskiej. Rozbiwszy flaszkę, skoczył na maszynę, włożył czapkę mechanika i na oczach trzystu zachwyconych weteranów wyfroterował miedzianą dźwignię.

Oto ostatni jego dowcip, dotyczący dozbrojenia: Podobno lew brytyjski ma pokazać wreszcie zęby? No to trzeba go posłać do dentysty!

Czyżby i Neville był zwolennikiem tego rodzaju humoru? Gdy niedawno bronił listy cywilnej i odpierał twierdzenia socjalistów, dowodzących, że króla trzyma się daleko od ludu, opowiedział że jadąc kiedyś z Jerzym V przez ubogą dzielnicę, słyszał okrzyki: „Dobry stary Jerzy!“.

„Ale nikt nie krzyknął: Dobry stary Neville?! przerwał socjalista Maxton, ku uciesze posłów.

„Niech pan pomyśli, że znalazł się taki“ — odpowiada Chamberlain ze skromnym uśmiechem ucznia, któremu udał się świetny kawał.

*

Porażka jego ministra komunikacji, Burgina, który domagał się dla policji prawa rewizji garaży dla badania hamulców aut prywatnych, nie zdołała wytrącić go z niezmąconej niczym równowagi. Popielaty kapelusz odmłodził go o 20 lat. Nawet organ laburzystów cieszy się doskonałym przyjęciem, które mu zgotowano zarówno w imperium, jak i na całym świecie“...

Ciekawe jest, że tuż obok notatka rozpisuje się o J. S. Elias, nowym parze Anglii, który w tych dniach otrzyma z ręki króla koronę baronowską. J. S. Elias jest Prezesem Spółki, która drukuje organ laburzystów.

*

Jeżeli wszyscy współczują Lady Baldwin, że musiała opuścić wspaniałe, „złoto-kremowe“ apartamenty na Downing Street 10, aby przenosić się aż do Belgravii, to pani Chamberlain wystarczyła bardzo niedaleka przeprowadzka. Jak wiadomo, „Kancelaria Szachownicy“ mieści się pod n-rem 11, tuż obok Prezydium Rady Ministrów.

Lady Baldwin się pocieszy. Nietylko tytułem hrabiny, ale i Wielkim Krzyżem orderu Imperium, który jej został osobiście wręczony przez Króla.

*

Myliłby się, ktoby się chciał w tym akcie dopatrzyć tylko kurtuazji dworu. Istotnym jest fakt, że panie w Anglii wspierają nietylko swoich mężów, ale i bezpośrednio wpływają na bieg spraw państwowych. Nikt lepiej tego nie udowodnił, jak Lady Baldwin, swoją dwu dziestoletnią pracą.

„Mam szczęście, mówił Neville Chamberlain w ubiegły piątek w Caxton Hall, — że mogę liczyć na pomoc pewnej pani, której przywiązanie i pomoc sprawiają od lat, że moje zmartwienia mnie nie matwią“. Ładna Mrs. Chamberlain, która była obecna, zaczerwieniła się po uszy.

A kiedy lord major Broadbridge dostał grypę i leżał, jego żona nie zawahała się w jego zastępstwie palnąć mówkę na przyjęciu urządzonym dla nowych, ubranych w peruki, sędziów przysięgłych...

Teraz kolej na Woroszyłowa i Jeżowa

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Paryż, 19. 6. (J) „Echo de Paris“ donosi z Londynu: Praktyka „czystki“ sowieckiej polega, jak z ostatnich procesów wynika, na usuwaniu nie tylko obecnych wrogów, ale także na pozbawianiu się tych ludzi, którzy w przyszłości mogą okazać się groźni. Wobec tego nie należy się dziwić, jeżeli wśród osób podejrzanych znajduje się też generalny dowódca [illegible]ii Woroszyłow.

Poza tym miarodajne informacje wskazują na to, że Stalin jest mocno zaniepokojony coraz większą popularnością Jeżowa, który „wsławił się“ ostatnio bezwzględnymi represjami wobec wszystkich uczestników „spisku“ Tuchaczewskiego. Tak więc i Jeżow należy do tych, którzy prędzej czy później odpowiadać będą przed Trybunałem, jako oskarżeni o „zdradę“.

Wiadomości sportowe

Jędrzejowska w finale mistrzostw Londynu

W półfinałach mistrzostw tenisowych Londynu Jędrzejowska pokonała znakomitą angielską tenisistkę miss Scriven 6:2, 10:8.

Pierwszego seta wygrała Polka łatwo. Angielka nie umiała sobie zupełnie poradzić z piłkami Jędrzejowskiej. W drugim secie walka jednak była bardzo zacięta. Scriven grała o klasę lepiej niż w pierwszym secie, tak że Jędrzejowska musiała wytężyć wszystkie siły, aby nie oddać seta. Przy stanie 8:8 Polka przeszła do ataku i piłki jej były tak ostre, że zmęczona Angielka nie była już w stanie ich odbijać. Jędrzejowska wygrała więc i drugiego seta, kwalifikując się do finału.

Przeciwniczką Polki w finale będzie druga rakieta Anglii miss Stammers, przypuszczalna przeciwniczka Polki i w półfinale turnicju wimbledońskiego.

Szczypiórniści na mistrzostwach Europy

Polski Związek Piłki Ręcznej postanowił na swym ostatnim zebraniu zarządu zgłosić Polskę do mistrzostw Europy w szczypiorniaku, które rozegrane zostaną w roku przyszłym w Wiedniu.

CZECHOSŁOWACJA BIJE WŁOCHY 5:1 W TENISIE

W pierwszym meczu tenisowym o puchar Europy środkowej rozegrany w Pradze pomiędzy Czechosłowacją i Włochami zdecydowane zwycięstwo odniosła Czechosłowacja w stosunku 5:1. Jedyny punkt dla Włoch zdobył Stefani, bijąc rezerwowego czeskiego tenisistę Caskę 6:4, 6:4, 6:4.

A. K. S. REMISUJE Z SZEGEDEM.

W piątek odbył się w Chorzowie wobec 2500 widzów międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy A. K. S. a węgierską drużyną Szeged. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (0:1. Mecz był nieciekawy i stał na bardzo niskim poziomie. Obie drużyny grały słabo. Rozczarowała przede wszystkim drużyna gości, która reprezentuje poziom bardzo przeciętnych zespołów polskich. Dopiero w drugiej połowie miejscowi zagrali lepiej, wykazując pewną przewagę nad przeciwnikiem.

Jak gracz drużyny żydowskiej strzelił pierwszą bramkę dla Polski

28 maja 1922 r. a więc lat temu piętnaście, piłkarska reprezentacja Polski udała się w daleką podróż do Sztokholmu, aby rozegrać tam pierwsze w dziejach spotkanie Polska—Szwecja. Piłkarze polscy jechali do Szwecji, jako przeciwnik zupełnie tam nieznany. Wiedziano o nim tyle, że w dotychczasowych meczach międzypaństwowych przegrali z Węgrami 0:1 i 0:3, przy czym ten drugi mecz odbył się w kilka dni przed wyjazdem do Sztokholmu.

Po długiej podróży przez Niemcy i przeprawie przez morze (szlak ten przebywali później piłkarze nasi jeszcze wiele razy) stanęła nasza jedenastka w Sztokholmie na stadionie olimpijskim z r. 1912 w składzie: Wiśniewski, Klotz, Fryc, Styczeń, Cikowski, Synowiec, Kuchar, Garbień, Kałuża, Kogut, Sperling. Brakował w drużynie świetny obrońca Gintel i bramkarz Jan Loth.

PIERWSZA BRAMKA DLA REPREZENTACJI

Gra się zaczęła. Po paru atakach obu stron obrońca szwedzki dotyka piłki ręką. Karny' Komu powierzyć tę ważną funkcję? Gracze trzęsą się jak w galarecie. Przestrzelony rzut równa się niemal na pewno całkowitemu załamaniu drużyny. A strzelona bramka, pierwsza w ogóle bramka dla Polski w meczach międzypaństwowych, to już na 50 proc. wygrany mecz.

Najstarszy gracz i kapitan drużyny, Synowiec długo się zastanawia. Dobrych strzelców nie braknie. Garbień, Kałuża, Sperling ,to przecież wszystko bombardierzy pierwszej klasy. Tak, ale popsuli już wiele rzutów karnych.

Może Klotz z krakowskiej Jutrzenki? Ten nigdy nie przestrzelił karnego w swej drużynie. Decyzja zapadła. Klotz układa piłkę w kole. Podchodzi do niej spokojnie, bez rozbiegu i ładuje w lewy górny róg. Piłka trzepocze w siatce' Pierwsza bramka dla Polski w grach międzypaństwowych zdobyta, prowadzimy 1:0!

Odtąd gra jest równa. Szwedzi napierają jednak bardzo energicznie, drużyna polska broni się szczęśliwie. Dopiero po pauzie pada wyrównująca bramka dla Szwedów. Teraz toczy się zacięta walka o zwycięstwo. W 76 min. gry Garbień otrzymuje piłkę od Kałuży, dribluje dwu beków szwedzkich, przejeżdża z pozycji prawego łącznika do lewego i stamtąd strzela decydującą o zwycięstwie bramkę.

Polska wygrała 2:1! Mecz ten sędziował dziś już nieżyjący Hugo Meisl.

Kiedy wynik tego meczu dotarł do wiadomości polskich sfer sportowych, nie chciano wierzyć, że to prawda.

PÓŹNIEJ JUŻ SZŁO GORZEJ

Rewanżowe spotkanie ze Szwecją odbyło się w r. 1923 w Krakowie i zakończyło się wynikiem remisowym 2:2. Na tym jednak urwała się passa dobrych wyników ze Szwedami.

W roku 1924 po drodze na Olimpiadę paryską przegraliśmy w Sztokholmie 1:5 i w drugim meczu nieoficjalnym 1:7, w r. 1925 w Krakowie 2:6, i wreszcie w roku 1926 w Sztokholmie 1:3.

Ta nieszczęśliwa passa odmieniła się dopiero w roku 1928. Dyr. Brodaty, inicjator spotkań polsko-szwedzkich, ofiarował puchar dla drużyny, która trzy razy odniesie zwycięstwo. W Katowicach w r. 1928 Polska wygrała 2:1, w 1930 r. w Sztokholmie odnieśliśmy piękne zwycięstwo 3:0 i wreszcie w r. 1932 w Warszawie dzięki trzeciemu zwycięstwu 2:0 puchar przeszedł na własność Polski.

Potem w roku 1934 w Sztokholmie Szwedzi znów wygrali z Polską 4:2.

Razem więc rozegraliśmy z naszym przeciwnikiem z północy dziewięć spotkań i środowy mecz będzie dziesiątym z kolei. Ilość zwycięstw jest równa po 4, raz był wynik remisowy. Stosunek bramek jest na korzyść Szwedów 22:17.

DZIESIĄTY MECZ

Za parę dni, w środę 23 bm. o godzinie 18 będziemy gościli w Warszawie drużynę piłkarzy szwedzkich. Wizyta ta odnowi znów wspomnienia z pierwszego meczu, a uczestnikom dotychczasowych spotkań polsko-szwedzkich odnowi w pamięci niezapomniane wrażenia jakie odnosili z pięknej podróży do Sztokholmu i z królewskiej gościnności Szwedów.

Toteż w przede dniu dziesiątego meczu Polska-Szwecja życzyć sobie tylko należy, by i to spotkanie było równie piękne, jak wszystkie poprzednie i by Szwedzi w czasie pobytu w Polsce zostali tak serdecznie przyjęci, jak przyjmowano naszą drużynę w Szwecji.

Wizyta w muzeum p. Wallis

(s) W sławnym gabinecie figur woskowych, pani Tousaud w Londynie, wystawieni są wszyscy ludzie, o których gazety piszą tłustym drukiem. Tylko nowa księżna Windsor stanowi wyjątek, a to ze względu na angielski dom królewski. Z tego też samego powodu Londyńczycy nie zobaczą filmu z uroczystości ślubnych księstwa Windsor.

Ale też dlatego zostało otwarte Wallis muzeum w Baltimore. Energiczny i sprytny businessman, który zna słabość Amerykanów dla sentymentalnych sensacji, zakupił dom w którym piękna Wallis leżała ongiś w pieluszkach. Czy udało mu się także wydostać i pieluszki, o tym nie czytamy w katalogu.

I człowiek ten wcale się nie pomylił w swoich obliczeniach. Przynajmniej na razie jest taki natłok, że ludzie ustawiają się przed wejściem w ogonku. Wielką atrakcję stanowi w dużą ramę oprawiony wyrok rozwodowy bohaterki. Pewna ilość pamiątek z czasów pierwszej młodości, pochodzi rzekomo od jej pierwszego przyjaciela, który sprzedał pono jej listy i inne drobnostki za 25 dolarów. Listy te są całkiem niewinne i przyjaciele pani Simposn zwracają uwagę na „platoniczność" owego stosunku.

Są tam portrety pierwszego męża, ofic. okręt. Spencera, oraz nuty marsza z „Królowej Saby odegranego podczas pierwszego ślubu. W witrynie przeróżne szklanki pamiątkowe, albumy i drobnostki, wszystkie z napisem: „Na pamiątkę koronacji Edwarda VIII."

Wzruszeni oglądają zwiedzający sypialnię małej Wallis, — w ogóle ogląda się z ciekawością wszystko.

Na pierwszym piętrze znajduje się wystawa wszystkich gazet świata, które piszą o abdykacji króla Edwarda.

Na stoliczku seria figurek woskowych, przedstawiających panią Simpson w dniu jej debiutu towarzyskiego, kiedy została przyjęta przez króla Jerzego V i królową Mary. W następnym pokoju, „galeria przodków" rodziny Warfield.

Szczególnie długo pozostają młode dziewczęta w łazience. Niektóre koniecznie chcą wypróbować wannę. Jedna dała się nawet sfotografować w łazience, w towarzystwie swojego przyjaciela.

Podobno pani Wallis przesłała właścielowi muzeum, mr. Carterowi, serdeczne życzenia w dniu otwarcia muzeum.

Spychała wygrywa z Witmanem
W półfinałach walczą Hebda z Tłoczyńskim a Tarłowski ze Spychałą

W piątek wznowione zostały rozgrywki tenisowe o mistrzostwo Polski w Krakowie. Pogoda jest w dalszym ciągu niepewna, chociaż deszcz przestał padać. W piątek rozegrano prawie wszystkie ćwierćfinały tak, że zgodnie z programem w niedzielę zawody będą mogły być zakończone.

W grze pojedynczej panów Hebda pokonał Warmińskiego 6:1, 6:2, 2:6, 6:2, a następnie Kończaka 6:2, 6:2, 6:2. Tłoczyński zwyciężył Bratka 3:6, 6:1, 6:1, 6:0. Witman pokonał Kurmana 6:2, 6:0, 6:3. Spychała wyeliminował Czajkowskiego 6:4, 6:2, 6:2, a Kończak Heraina 7:5, 6:4, 6:4.

Popołudniowy mecz Spychała — Witman przyniósł niespodziewanie zwycięstwo Spychale 7:5, 4:6, 7:5, 6:0.

Do półfinałów zatem zakwalifikowali się Tarłowski, Hebda, Tłoczyński i Spychała. Walczyć będą Tarłowski ze Spychałą i Hebda z Tłoczyńskim.

W grze pojedynczej pań rewelacją tegorocznych rozgrywek jest Łuniewska. W piątek pokonała ona Zofię Jędrzejowską 6:4, 2:6, 6:4 kwalifikując się do półfinału, w którym spotka się z Matuszewską. Poza tym Stefanówna pokonała Kuligowiczówne 6:2, 6:3, Neumanówna Babirecką 6:0, 6:0, a Rudowska Stefanównę 6:1, 6:1. Do półfinału zakwalifikowała się Rudowska, która walczyć będzie ze zwyciężczynią spotkania Neumanówna — Głowacka.

W grze podwojnej panów rozgrywki doprowadzono również do półfinałów. W pierwszym półfinale walczyć będą para Bratek — Tarłowski z parą Warmiński — Spychała, w drugim para Hebda — Tłoczyński ze zwycięzcą meczu Gotschalk, Strzelecki — Eder, Feldman.

W grze podwójnej pań w pierwszym półfinale para Rudowska — Zofia Jędrzejowska pokonała parę Andrótowa — Siodówna 3:6, 6:2, 6:2. Do finału zatem zakwalifikowała się para Rudowska — Jędrzejowska oraz zwycięzca drugiego półfinału Stefanówna — Gajdzianka contra Neumanówna — Pinkesfeldowa.

W grze mieszanej odbywają się jeszcze rozgrywki wstępne.

W grze juniorów w półfinałach walczyć będą Strzelecki z Olejniszynem, oraz Ksawery Tłoczyński z Schiffem.

SKARGA LEOPOLDA HABSBURGA O ALIMENTA

Wiedeń. 19. 6. (W) Wczoraj odbył się w Wiedniu proces o alimenty, który wzbudził wielką sensację w tutejszych kołach towarzyskich. Arcyksiążę Leopold Habsburg-Lothringen domagał się od swej matki arcyksiężny Blanki podwyższenia renty z 700 na 2.000 szylingów miesięcznie. Przed rozprawą arcyksiążę Leopold starał się o uzyskanie praw ubogich. Sąd odrzucił zarówno pretensje arcyksięcia jak i jego skargę.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana